

Portal Województwa Lubuskiego



Miedziowa spółka straciła koncesję w Lubuskiem. Dlaczego?



© Lubuskie.pl

Kategoria - WRDS

Data publikacji -29 września 2022 godz. 15:23

Miedziowa spółka Zielona Góra Copper straciła koncesję poszukiwawczo-rozpoznawczą w obszarze Nowa Sól. Tematem zajęła się Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego.

WRDS poruszyła temat na wniosek Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej.

Szczegóły przedstawili reprezentanci Konfederacji Lewiatan. – Koncesja Nowa Sól to najbardziej wartościowa koncesja w portfelu Miedzi Copper Corporation, dlatego że została najlepiej rozpoznana. To jest w tej chwili ponad 20 odwiertów, jeden odwiert to koszt rzędu od 8 do 10 mln złotych. Inwestor zgłosił złożę. Jest to pierwsze od lat 70. złożę wpisane do zasobu geologicznego. Pod względem zasobności, wielkości jest to dziesiąte złożę na świecie. Zostało wpisane w kategorii C1 – to oznacza, że prawdopodobieństwo oszacowania zasobności złoża wynosi 60 procent – wyjaśnił **Jarosław Nieradka** i dodał, że chcąc dalej prowadzić badania rozpoznawcze, inwestor stwierdził, że podniesie kategorię złoża do poziomu C2. To oznacza, że prawdopodobieństwo oszacowania zasobności złoża wynosi już 70 procent. Daje to automatycznie gotowość do wydania koncesji na eksploatację. Od tego czasu ok. dwa lata trwałoby projektowanie kopalni i kolejne sześć – jej budowa.

Przeczytaj także: [Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego: jak rozwiązać problem wzrostu cen energii?](#)

– I stała się rzecz kuriozalna, dlatego że inwestor, który jest od 12 lat obecny w naszym regionie, na trzy miesiące przed wygaśnięciem obecnej koncesji traci ją. Minister Klimatu i Środowiska uchyla tę koncesję. Wynika to podobno z opieszałości prac prowadzonych na tej koncesji. Dodam, że inwestor w międzyczasie, tak jak my wszyscy, musiał zмагаć się z pandemią koronawirusa. Przy wiertni pracuje około 40, 50 osób. Są to takie zespoły, które muszą pracować 24 godziny na dobę. Z powodów sanitarno-epidemiologicznych prace trzeba było zawiesić – dodał J. Nieradka.

– W kontekście obecnej sytuacji, również geopolitycznej, inwestor reprezentuje chyba najbezpieczniejszy i przyjazny dla nas kapitał kanadyjsko-amerykański – stwierdził przedstawiciel Konfederacji Lewiatan. – Nie chce wsparcia z Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej czy Państwowej Agencji Inwestycji i Handlu. Inwestuje, wydaje własne środki. Mamy taką sytuację (ja oczywiście się z tego powodu cieszę), że pod Szprotawą pojawia się inwestor z Chin, który będzie produkował części do baterii dla branży automotive. Jest witany z pompą, jest to wszędzie ogłaszane. Z drugiej strony mamy inwestora, który może nie robi tego w sposób tak spektakularny, ale przede wszystkim systematycznie powiększał zasób informacji na temat tego, co kryje nasz region. I w dziwnych, niewyjaśnionych dla nas do końca okolicznościach ani jeden rząd, ani drugi, nie potrafią postawić kropki nad „i”. Dodam, że inwestor miał już duże kłopoty, ponieważ koncesja Bytom Odrzański jeszcze za czasów poprzedniego rządu również została cofnięta. Wydaje nam się, że nie jest to interes krajowy, jest to interes regionalny – powiedział J. Nieradka.

Jarosław Nieradka wspomniał, że KGHM krytykował spółkę Miedzi Copper Corporation za możliwości techniczne. Zdaniem polskiej spółki niemożliwe jest eksploataowanie złóż poniżej 1200 metrów. – W tym czasie okazało się, że KGHM sam posiadał taką technologię i zaczyna eksploatować złożę Głogów, które też zagłębia się na ponad 1200 metrów – mówił J. Nieradka. Uznał, że sprawa jest na tyle pilna, że Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego powinna poprosić o więcej informacji na temat cofnięcia koncesji dla kanadyjskiej spółki.

- Myślę, że w tym jest lubuska racja stanu: dociec do tego, dlaczego podjęto taką decyzję. Nie wiemy i na dziś nikt nie potrafi nam odpowiedzieć, z czego ta decyzja wynika - dodał **Janusz Jasiński**.

Janusz Jasiński: szanujmy tych, którzy u nas inwestują

- To jest naprawdę kwestia pewnego skoku cywilizacyjnego. Jedna kopalnia była oceniana na osiem tysięcy miejsc pracy z olbrzymią pensją - przekonywał Janusz Jasiński. Dodał, że należy poważnie podchodzić do kwestii koncesji dla kanadyjskiej spółki miedziowej. - Ja uważam, że jeśli się coś komuś dało, jeśli się komuś na coś pozwoliło, dało mu perspektywę, to powinno być to szanowane. Bo inaczej efekt będzie taki, że potem ktoś będzie miał prawo do odszkodowań. Wyobraźmy sobie, że 400 mln złotych plus odsetki i różne inne koszty nagle będziemy musieli zwrócić. I dla nas najważniejsza kwestia: gdyby udało się dojść do zakończenia koncesji na poszukiwania i byłby moment, że trzeba by było złożyć koncesję na wydobywanie, dałoby to nam i każdemu innemu inwestorowi w przyszłości możliwość, żeby ten projekt kontynuować - powiedział J. Jasiński.

- W przyszłości to jest szansa na utrzymanie stabilnego i bogatego województwa lubuskiego - mówił o wydobywaniu miedzi Janusz Jasiński.

W Lubuskiem znajduje się "polski Kuwejt". To szansa na rozwój gospodarczy

- W większości temat jest nam znany, dla mnie od 1974 roku, bo rozpoczęłam naukę w technikum geologicznym, kiedy zostały opublikowane zdjęcia satelitarne. Pokazywały nasz region lubuski jako "polski Kuwejt". Możemy poszczycić się najbardziej nowoczesną kopalnią w Lubiatowie, gdzie też niedawno apelowaliśmy o zwiększenie wydobywania, uruchomienie kolejnego odwiertu. Badania zostały z powodzeniem zakończone, zinwentaryzowane, była pewność tej koncesji. Nawet pamiętam powszechny pogląd, który głosili zainteresowani tą inwestycją, że rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u "dusi" tę inwestycję, a okazuje się, że "udusił" ją kolejny rząd. Takie przekierowywanie opinii, poglądów, bardzo szkodzi. Tu naprawdę chodzi o rozwój gospodarczy regionu - powiedziała **marszałek Elżbieta Anna Polak**.

Oczekujemy wyjaśnienia przyczyn decyzji ministerstwa

Krzysztof Kaliszuk, wiceprezydent Zielonej Góry zaproponował, aby apel WRDS do Ministra Klimatu i Środowiska dotyczył pilnego wyjaśnienia przyczyn podjęcia decyzji. - Ja chcę poznać przyczyny, a nie z góry mówić, że ta decyzja jest zła, bo nie znam uzasadnienia. Jeśli z tymi przyczynami się nie zgodzę, to mogę apelować o to, żeby zmienić decyzję. Ale jeśli okaże się, że przyczyna była zasadna, a ja będę twierdził, że minister ma zmienić decyzję, to wyjdę na niepoważną osobę - powiedział wiceprezydent.

Podobny postulat skierował **przedstawiciel strony rządowej w WRDS, Karol Zieleński**: - Proszę się powstrzymać od podejmowania stanowisk na podstawie skąpych informacji i wobec toczącego się postępowania. Nie możemy ingerować w

proces administracyjny, nie mając pełnej wiedzy. Nie wiem, czy nie powinniśmy się zwrócić do spółki. Mogliby pokazać tę decyzję, wiedzielibyśmy, o czym rozmawiamy – powiedział K. Zieleński.

– Powinniśmy dążyć do kompromisu, do konsensusu. Podejmujemy stanowiska jednogłośnie. Skoro nie ma zgody co do tekstu stanowiska, powinniśmy wypracować zgodne. Biorąc pod uwagę głosy, które zostały wypowiedziane, mam wrażenie, że przeciwna jest strona rządowa, że pozostali reprezentanci nie mają uwag. Ja osobiście proponuję wobec tego, żeby wnioskodawca zrezygnował ze stanowiska WRDS na rzecz wystąpienia do ministerstwa w związku z rozpoczęciem debaty na temat gospodarczego wykorzystania złóż miedzi. Prośmy o udzielenie informacji, dlaczego została wstrzymana koncesja. Jest nam to niezbędne do wypracowania stanowiska w tej sprawie. Czy taka formuła państwu odpowiada? – zapytała marszałek Elżbieta Anna Polak.

– Niezbędna jest nam wiedza, co tak naprawdę się wydarzyło – odpowiedział Karol Zieleński.

– Sednem problemu jest to, że od 12 lat jest blokowana jedna z najważniejszych inwestycji dla tego województwa – mówił Janusz Jasiński.

Marszałek Elżbieta Anna Polak zapowiedziała, że wystąpi o udzielenie informacji do ministra klimatu oraz do wojewody lubuskiego z prośbą o przyspieszenie udzielenia tej informacji. – Jako przedstawiciel rządu wojewoda mógłby nam też sam udzielić tej informacji – stwierdziła marszałek.